

## KOLEJNA OFIARA TURECKICH F-16. ROSJANIE BEZCZYNNI

---

Nad południową częścią prowincji Idlib doszło do kolejnego zestrzelenia maszyny bojowej. Zaliczył je na swoje konto jeden z tureckich F-16C. Ofiarą był tym razem szkolno-bojowy należący do syryjskich sił rządowych L-39 Albatros – poinformowało tureckie Ministerstwo Obrony Narodowej.

Zestrzelenia dokonano a pomocą „pocisku powietrze-powietrze”. Utratę samolotu potwierdzają źródła syryjskie, los dwuosobowej załogi pozostaje nieznany. Aż do dzisiaj syryjskie wojska rządowe były posiadaczem 61 szt. L-36 Albatros, które mogą służyć jako lekkie maszyny wsparcia pola walki.

Syria jest operatorem m.in. wariantu L-39ZO, który może przenosić do 1290 kg uzbrojenia podwieszanego w tym podkadłubowy zasobnik z podwójnymi 23 mm działkami GSz-23L z zapasem 150 naboj, pociski powietrze-powietrze K-13 lub R-60, zasobniki z raketami niekierowanymi i bomby.

Başarıyla devam eden Bahar Kalkanı Harekatı kapsamında Rejime ait bir L-39 tipi savaş uçağı düşürülmüştür.

— T.C. Millî Savunma Bakanlığı (@tcsavunma) [March 3, 2020](#)

Maszyna spadła w południowej części prowincji Idlib, o którą są prowadzone walki, nieopodal miasta Mara'at en-Nuuman. Turecki myśliwiec dokonał zestrzelenia bez wchodzenia w syryjską strefę powietrzną co oznacza użycie pocisku AIM-120 AMRAAM i porażenie celu praktycznie na granicy jego zasięgu.

**Czytaj też:** [Syryjskie bombowce zestrzelone przez tureckie F-16](#)

Co znamienne strona syryjska ani wspierający ją Rosjanie (posiadający systemy S-400 w bazie Humajmim) nie podjęli próby odpowiedzenia ogniem i nie wystrzeliły raket w kierunku tureckiego myśliwca. Z jednej strony sugeruje to bezsilność Syryjczyków, jak i ostrożność strony rosyjskiej, która nie dość że nie strzelała to najpewniej też nie przekazała danych na temat pozycji celu wojskom Al-Asada.